

Wrzesiński, Wojciech

"Warmia i Mazury w latach 1945-1947. Kształtowanie się stosunków politycznych", Edmund Wojnowski, Olsztyn 1968 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 117-125

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

warowy (s. 27) zmieniły swą lokalizację, zanim książka dostała się do rąk czytelników, a zmienić ją mają wkrótce także warsztaty naprawy maszyn (s. 37) i drukarnia państwowa (s. 39).

Wszystkie te krytyczne uwagi nie umniejszają zasadniczego waloru książki. Jest to urocza gawęda o Olsztynie. Jest to książka, dzięki której można Olsztyn lepiej poznać i bardziej pokochać. Wobec wyniszczenia przez Niemców polskiej inteligencji Olsztyna tylko jedyny Śliwa miał dane ku temu, by tę książkę napisać. Należy mu być wdzięcznym, że to uczynił. Na taką książkę czekano. Nic dziwnego, że nakład rozszedł się błyskawicznie. Piszącemu te słowa wiadomo, że wkrótce książka Śliwy zostanie wznowiona, tym razem przez olsztyńskie Wydawnictwo „Pojezierze”.

Andrzej Wakar

Edmund Wojnowski, *Warmia i Mazury w latach 1945—1947. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Olsztyn 1968, ss. 286, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Rozprawy i Materiały, nr 23.

Zainteresowania badawcze dziejami pierwszych lat Polski Ludowej w Olsztyńskim stopniowo zaczynają przynosić widoczne rezultaty. Skomplikowane stosunki pierwszych lat po wojnie na Warmii i Mazurach coraz częściej stają się przedmiotem dociekań i dyskusji ekonomistów, demografów, a także historyków. Dowodem postępu w badaniach nad tym okresem może być chociażby rozprawa Edmunda Wojnowskiego poświęcona kształtowaniu się stosunków politycznych w Olsztyńskim w latach 1945—1947, opublikowana w serii „Rozprawy i Materiały” Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, a przygotowana na podstawie szeroko zakrojonej kwerendy, którą zostały objęte archiwa państwowe (centralne i miejscowe), partyjne oraz archiwum Komendy Wojewódzkiej MO i Sądu Wojewódzkiego. Różnorodne materiały archiwalne i prasa pozwoliły zarysować szeroką panoramę wydarzeń politycznych na Warmii i Mazurach w pierwszych latach po wojnie. Autor nie unikał przy tym podejmowania prób wyjaśnienia problemów trudnych, skomplikowanych, niekiedy dotąd przemilczanych, wypowiadając własne sądy i oceny, niejednokrotnie dyskusyjne. Starał się wykazać siły zaangażowane w rozwoju wydarzeń politycznych, w walce o nadanie odpowiednich treści działaniu władz administracyjnych i politycznych. Zamierzeniem Autora było nie tylko dokonanie kronikarskiego opisu wydarzeń, ale wykazanie przyczyn rozwoju wypadków, źródeł procesów, jakie wówczas zachodziły oraz ukazanie specyfiki Olsztyńskiego. Z uwagi na uzależnienie wydarzeń politycznych od stosunków demograficznych, narodowościowych, ekonomicznych Autor i tym zagadnieniom poświęcił nieco uwagi. Dla wyjaśnienia zaś genezy wydarzeń w Olsztyńskim po marcu 1945 r. cofnął się Autor do lat wojny, koncentrując swoją uwagę na zainteresowaniach polskich ugrupowań politycznych regionem Warmii i Mazur, stosunkiem koalicji antyhitlerowskiej do problemu wschodniopruskiego, jak wreszcie i załamaniem się rządów niemieckich na omawianym obszarze, ze wszystkimi konsekwencjami, nie tylko politycznymi.

Badania nad dziejami politycznymi Olsztyńskiego po drugiej wojnie światowej są dopiero zapoczątkowane, chociaż, jak wynika z obszernego wykazu literatury zamieszczonego w omawianej książce oraz krytycznego omówienia stanu badań, publikacji poświęconych najnowszym dziejom Warmii i Mazur ukazało się wiele. Rozprawa Edmunda Wojnowskiego różni się od nich korzystnie nie

tylko zakresem studiów, próbą ukazania całej złożoności problematyki, ale i formowaniem wniosków i ocen wynikających z analizy omawianych źródeł, a nie obliczonych na „stawianie pomników”. Rozprawa jednak nie jest wolna od pewnych elementów presentystycznych. Godny uznania jest daleko idący krytycyzm, uzasadniony zwłaszcza wobec relacji pamiętnikarskich, wspomnień bohaterów omawianych wydarzeń. Niestety, jednak takiej samej krytyki brakuje czasami wobec dokumentów pisanych. Omówienie dotychczasowego stanu badań nie ograniczone zostało tylko do scharakteryzowania badań prowadzonych w Polsce. Autor zwrócił uwagę na zainteresowania problemami Olsztyńskiego w Niemieckiej Republice Federalnej. Uwagi w tym zakresie są jednak bardzo fragmentaryczne. Brak nawet krytycznego omówienia podstawowych publikacji, które wykorzystał Autor przy pisaniu rozprawy. Dlatego nie zostały ukazane, tak charakterystyczne dla ostatnich lat, zmiany w oświetlaniu przeszłości Olsztyńskiego przez publikacje zachodnoniemieckie.

Zasadniczym przedmiotem studiów E. Wojnowskiego były stosunki polityczne. Toteż główną uwagę Autor skoncentrował wokół dziejów partii i stronnictw politycznych w Olsztyńskiem i to w mniejszym stopniu wokół spraw organizacyjnych niż ich działalności politycznej. Wszystkie inne zagadnienia stanowią tło, konieczne dla wyjaśnienia warunków, w jakich się organizowały i prowadziły programową działalność poszczególne partie i stronnictwa polityczne. To zadecydowało o zasadniczych rozwiązaniach konstrukcyjnych, opartych na zasadzie chronologiczno-rzeczowej, przy posługiwaniu się ogólnie uznaną w historiografii polskiej periodyzacją tego okresu. Jako odrębne zagadnienie Autor potraktował sprawy polskiej ludności rodzimej. Był to problem, który wówczas wywoływał zainteresowania wszystkich stronnictw politycznych w Olsztyńskiem, a jego znaczenie wykraczało daleko poza problemy wewnętrznej polityki regionu. Analiza polityki władz administracyjnych i politycznych wobec polskiej ludności rodzimej pozwalała lepiej poznać całokształt koncepcji politycznych wszystkich ugrupowań politycznych. Sprawy ludności rodzimej występowały jednak przy rozwiązywaniu wszystkich problemów politycznych Warmii i Mazur. Toteż wyodrębnienie rozdziału o sprawach Warmiaków i Mazurów stworzyło poważne niebezpieczeństwo wielu powtórzeń, których nie udało się uniknąć, a nawet przyniosło sprzeczności między niektórymi тезami Autora, o czym będzie mowa poniżej. Założenie Autora, aby akcentować sprawy, jego zdaniem, o szczególnie dużej wadze, powtarzaniem pewnych problemów, przyniosło w efekcie dalsze, nowe powtórzenia. Wydaje się, że zastosowanie skrótów, jeżeli nie przez Autora, to zaproponowanie ich przez Wydawnictwo, byłoby z korzyścią dla czytelności wykładu.

Nie wszystkie problemy zyskały równomierne zainteresowanie badawcze ze strony Autora. Rozdział poświęcony sprawom Warmii i Mazur w okresie wojny zawiera nicomal wyłącznie powtórzenie spraw znanych już z wcześniejszych opracowań (z wyjątkiem stosunku PKWN do problemu mazurskiego). Autor nie wykorzystał przy tym całej literatury ogólnie dostępnej (jak np. niektóre publikacje Włodzimierza Kowalskiego czy Mariana Orzechowskiego). Przy omawianiu problemów demograficznych i ekonomicznych ograniczył się Autor tylko do wykorzystania wcześniej ogłoszonych drukiem, czy znajdujących się w rękopisach prac. Rezygnacja z samodzielnych badań uzupełniających spowodowała, że czytelnik nie otrzymał dostatecznych informacji, które wykazywałyby dokładną zależność między rozwojem procesu osadniczego, a rozwojem życia politycznego. Jednakże trudno mieć o to pretensję do Autora, gdyż uzupełnienie tych luk wymagałoby odrębnych studiów, wykraczających poważnie poza temat pracy.

Autor niechętnie szukał uzasadnienia dla swoich ocen formułowanych na podstawie materiałów opisowych, w analizie odpowiednich zestawień statystycznych. Widać to szczególnie w tych częściach rozprawy, którą są poświęcone omówieniu rozwoju organizacyjnego. Analiza jest tu bardzo skromna, często niewystarczająca, oparta przy tym nie tyle o własne obliczenia, co o wyniki badań w tym zakresie Henryka Medykowskiego. Trudno się z tym zgodzić, tym bardziej że Autor dysponował znacznie szerszą bazą źródłową. Rozważania o kształtowaniu sieci organizacyjnej partii i stronnictw politycznych w omawianej rozprawie nie dają możliwości przeprowadzenia porównań, koniecznych dla rzeczywistej oceny wpływów poszczególnych partii i stronnictw politycznych wśród mieszkańców Olsztyńskiego. Także całkowicie nieporównywalne ze strukturą społeczną ludności Warmii i Mazur są, niestety tak rzadkie w omawianej książce, uwagi o strukturze społecznej organizacji politycznych. Nie znalazła potwierdzenia w materiale przytoczonym w książce ocena Edmunda Wojnowskiego, że stosunkowo największe wpływy, w porównaniu z innymi partiami politycznymi, we wszystkich grupach społecznych województwa olsztyńskiego miała PPR (s. 175). Wydaje się, że wśród inteligencji znacznie większe wpływy miała PPS, a czy wśród Warmiaków i Mazurów też PPR miała największe wpływy — należy wyrazić wątpliwość. Także niechęć do analizy zestawień statystycznych widać przy omawianiu referendum i wyborów, chociaż właśnie to dawało możliwość skorygowania, czy potwierdzenia ocen sformułowanych na podstawie analizy materiałów źródłowych innego typu. Autor omawia dokładnie przygotowania do referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, ale analizę wyników ogranicza jedynie do podania rezultatów głosowania w przekroju wojewódzkim.

Ograniczony względami pozanaukowymi w wypowiedzianiu krytycznych ocen dotyczących działalności wielu współczesnych organizatorów życia politycznego w Olsztyńskiem, Autor wybrał słuszną, moim zdaniem, drogę oszczędnego wymieniania nazwisk bohaterów omawianych wydarzeń, przy równoczesnym oględnym posługiwaniu się ocenami personalnymi. Charakterystyczne dla Autora jest też niedostateczne stosowanie w tekście dokładnych określeń chronologicznych. Stanowi to czynnik, który utrudnia precyzję wykładu. Oto tylko jeden przykład. Wyjaśniając termin „zniszczenia wojenne” Autor stwierdza, że „pod pojęciem zniszczeń wojennych rozumie nie tylko skutki bezpośrednich zniszczeń wojennych, ale także dewastację urządzeń i ich czasowego demontażu w okresie późniejszym” (s. 53). Nie podejmując polemiki z merytoryczną słuszością tego określenia, trudno jednak nie zwrócić uwagi, że na dalszych kartach książki czytelnik na próżno będzie szukał wyjaśnienia, jaki to okres czasu ukrywa się pod tajemniczym „okresem późniejszym”, przez co rodzą się wątpliwości do wszystkich danych o wysokości zniszczeń wojennych.

Określając zakres terytorialny swojego studium Autor stwierdzał, że zamyka się ono w granicach „byłych Prus Wschodnich, które zgodnie z ustaleniami konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie i Jałcie ostatecznie potwierdzonymi w Poczdamie, wejść miały w skład państwa polskiego” (s. 18). W toku pracy Autor nie pozostał wierny temu założeniu, ograniczając swoje wywody, i słusznie, do granic określonej jednostki administracyjnej — najpierw Okręgu Mazurskiego, w okresie późniejszym województwa olsztyńskiego. Obszar ten jednak traktował dość jednolicie, nie wykazując tak charakterystycznych różnic między grupami poszczególnych powiatów.

Także nie pozostał wierny swoim wstępnym założeniom, kiedy stwierdzał, że będzie się starał wykazać specyfikę wydarzeń politycznych w województwie ol-

sztyńskim. Mógł to osiągnąć jedynie drogą badań porównawczych. Ale niestety, na kartach książki prób porównań z innymi regionami nie znajdziemy, a co więcej, występuje brak dostatecznego powiązania omawianych wydarzeń w Olsztyńskim z całokształtem sytuacji w kraju. Dzięki temu u czytelnika niejednokrotnie musiało powstawać wrażenie daleko idącej swobody miejscowych władz administracyjnych i politycznych przy rozstrzyganiu różnorodnych problemów, swobody większej niż była ona w istocie. Autor tłumaczy się, że niedostateczne powiązanie analizy wydarzeń politycznych w Olsztyńskim z sytuacją w kraju wynika ze stanu badań (s. 194). To stwierdzenie, wydaje się, jest nie całkiem uzasadnione, szczególnie wobec istnienia prac o podobnym zakresie problemowym, a dotyczących czy całych Ziem Zachodnich, czy też poszczególnych regionów. Po przestudiowaniu rozprawy E. Wojnowskiego trudno jest mieć jasny obraz o miejscu Olsztyńskiego na ówczesnej mapie politycznej państwa polskiego.

W poszukiwaniu specyfiki procesów politycznych Olsztyńskiego. wobec izolacji od wydarzeń ogólnokrajowych, Autor stanął przed zadaniem szczególnie trudnym. Stwierdził jednak zdecydowanie, że „specjalny był w województwie charakter władzy państwowej” (s. 19). O charakterze władzy państwowej w całym państwie polskim decydowały zasadnicze akty ustawodawcze Krajowej Rady Narodowej, czy też zarządzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i później Rządu Tymczasowego. Tak też było na ziemiach odzyskanych, jak je wówczas nazywano. W Olsztyńskim, jednym z regionów tych ziem, występowały pewne odrębności w organizacji instytucji, powołanych do reprezentowania jednolitej dla całego państwa polskiego władzy państwowej. Odmienność instytucjonalna, pewne różnice sytuacji prawnej, nie sięgały jednak tak daleko, aby mogły zmienić charakter władzy państwowej. Przeciż doprowadzenie do pełnej unifikacji form administracyjnych, doprowadzenie do zjednoczenia nie tylko formalnego z państwem polskim całych ziem odzyskanych — był to zasadniczy cel kształtującej się administracji od jej początków. Interesujące są rozważania Autora o postępie procesu unifikacji systemu administracyjnego w Olsztyńskim z całym krajem, ale sprawy nie zbadano i nie wyjaśniono do końca. Mam wątpliwości, czy rzeczywiście zmiana Okręgu Mazurskiego w województwo miała oznaczać unifikację stosunków administracyjnych (s. 19). Wydaje się, że była ona już usankcjonowaniem stanu faktycznego, nie oznaczała jednak zlikwidowania wszystkich odrębności olsztyńskich. Proces unifikacji postępował stopniowo, nieomal od pierwszych dni powstawania nowej administracji, szczególnie szybko na najniższych szczeblach, gdzie organizowano administrację według doświadczeń administracji polskiej okresu międzywojennego, chociaż niedostatecznie przystosowywano ją do ówczesnych potrzeb miejscowych. Trudno się też zgodzić z twierdzeniem Autora, że status tworzącej się administracji w Olsztyńskim był specyficzny (s. 61). Był on taki, jak w innych regionach ziem odzyskanych.

W dotychczasowych studiach nad historią pierwszych miesięcy po zakończeniu działań wojennych na Warmii i Mazurach brak było informacji o rozwoju wydarzeń od ustania działań wojennych do chwili przybycia pierwszych przedstawicieli władz polskich. Książka E. Wojnowskiego w dużym stopniu lukę tę wypełnia rozważaniami o organizacji i działalności komendantur radzieckich. Trafna jest periodyzacja tego okresu. Dalsze badania nad tym okresem będą wymagały jednak uzupełnienia materiałami, które być może znajdują się w wojskowych archiwach radzieckich. W rozważaniach tych występują pewne sprzeczności między ogólną oceną postawy komendantów radzieckich wobec pierwszych przedstawicieli administracji polskiej, a jednostkowymi przykładami (ss. 42—43). Także bardzo interesujące są

fragmenty książki poświęcone działalności Grup Operacyjnych na omawianym regionie, o których dotąd tak mało wiadomo. Tutaj jednak Autor nie docenił wszystkich zadań Grup Operacyjnych, interesujących się nie tylko potrzebami tego regionu, ale penetrujących Warmię i Mazury w celu wykorzystania miejscowego potencjału ekonomicznego dla potrzeb innych regionów.

Charakteryzując działalność administracji polskiej w pierwszym okresie Autor słusznie podkreślił duży wpływ płk. Jakuba Prawina na kształtowanie się stosunków politycznych w Olsztyńskim, idąc jednak, jak się wydaje, zbyt daleko. I tak na przykład Autor łączy demokratyczny charakter organizacji Urzędu Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski z osobistymi wpływami Prawina (ss. 63—64), jakby tylko on reprezentował rację i politykę Rządu Tymczasowego. A przecież Urząd Pełnomocnika Rządu był władzą o zdecydowanie określonym charakterze politycznym. Prawin posiadał większe uprawnienia i dalej idące pełnomocnictwa niż jego następcy. Ale w zasadniczych sprawach nie reprezentował własnego zdania, lecz był zobowiązany do przestrzegania linii politycznej Rządu Tymczasowego.

Przy omawianiu procesów ludnościowych, tak procesu osadniczego, jak i przesiedlenia Niemców za Odrę, Autor opierał się na wcześniej już dokonanych obliczeniach, wzbogacając wiedzę o organizację przesiedleń, jak i o ich znaczenie polityczne. Niestety i w omawianej książce brakło obliczeń statystycznych, które by przedstawiły ostateczne wyniki tych procesów. Wydaje się też niesłuszne stosowanie, jak to czynił Autor, terminu repatriacja, do akcji przesiedlania Niemców z Olsztyńskiego na mocy postanowień poczdamskich. Interesująca jest charakterystyka postaw i nastrojów ludności niemieckiej. Znajduje się tam wiele informacji o narastaniu wśród ludności niemieckiej na Warmii i Mazurach propagandy rewizjonistycznej. Fakty podane przez E. Wojnowskiego każą przypuszczać, że na Warmii i Mazurach musiały istnieć jakieś załączki niemieckich organizacji podziemnych. Na kartach książki brak jakichkolwiek informacji na ten temat. Czyżby rzeczywiście nie było ich na tym terenie, w odróżnieniu od wszystkich pozostałych regionów ziem odzyskanych? Sprawa wymaga wyjaśnienia.

Charakteryzując rozwój procesów osadniczych Autor ukazuje różnorodność trudności, które hamowały proces zasiedlania Olsztyńskiego. Wiele uwagi poświęca charakterystyce osadnictwa żywiołowego, nie kierowanego, tradycyjnie już nazywanego „dzikim”. Ocenia, że miało ono jednak więcej cech ujemnych niż dodatnich. Ocenę taką uzasadnia stwierdzeniem, że „było ono nie zorganizowane i nie kontrolowane” (s. 78). Trudno jest się zgodzić z taką generalną oceną. Nie można ocenić całego „dzikiego osadnictwa” negatywnie. Przecież nie wszyscy osadnicy, którzy bez pośrednictwa władzy państwowej przyjechali na Warmię i Mazury, zazwyczaj natychmiast po przejściu linii frontu, uczynili to dla uprawiania szabru, czy zwykłego bandytyzmu. Trzeba rozróżnić między „dzikim osadnictwem” a wyprawami szabrowniczymi. I chociaż „dzikie osadnictwo” przyczyniało się często do łamania planów osadniczych władz administracyjnych, powodowało narastanie konfliktów z miejscową ludnością, to jednak był duży procent uczciwych gospodarzy, którzy w jego ramach osiedlali się na stałe. Jeszcze dzisiaj przeprowadzane obserwacje na terenach dawnego pogranicza dostarczają wniosków dla potwierdzenia takiej oceny. Porozrzucane po różnych częściach książki rozważania o strukturze ludnościowej utrudniają charakterystykę dynamiki rozwoju procesu osadniczego.

Przy omawianiu stosunków politycznych władz nowych ustaleń oaje E. Wojnowski o ruchu ludowym, mimo że istnieje specjalna monografia na ten temat. Pomimo fragmentaryczności zachowanych materiałów źródłowych do tego zagadnienia, obraz jaki rysuje książka E. Wojnowskiego jest szczególnie bogaty. Ukazała

ona istnienie w ruchu ludowym, obu stronnictwach, różnych sił, pokazała różne stanowiska, prawdziwą walkę polityczną, jaka toczyła się wewnątrz ruchu ludowego oraz walkę, jaką ten ruch prowadził w życiu publicznym Olsztyńskiego. Obraz stosunków wewnętrznych w obu stronnictwach ludowych jest o wiele bardziej pełny niż charakterystyka sytuacji wewnętrznej w partiach robotniczych. Rozdział poświęcony sprawom politycznym charakteryzuje jednak brak analizy zasadniczych różnic ideologicznych, występujących przecież wyraźnie także w ramach Bloku Stronnictw Demokratycznych. Chociaż były one odbiciem stanowisk centralnych kierownictw poszczególnych ugrupowań, wywierały poważny wpływ na rozwój sytuacji na omawianym terenie. Szczególnie wyraźnie brak takiej analizy odczuwa się przy omawianiu wzajemnych stosunków między PPR a PPS, kiedy przyczyn zasadniczych kontrowersji Autor dopatruje się przede wszystkim w sporach natury personalnej, dotyczących obsady kierowniczych stanowisk w województwie. Autor twierdzi, że zadrżnienia między obu partiami mogły się przyczynić do wzrostu grupy prawicowej w PPS (s. 180). Wydaje się, że miało to inne znaczenie: że istnienie w PPS grupy prawicowej stwarzało podstawy do wyobrzymania tarć między obu partiami, tarć, których wina, co niekiedy podnosi też Autor, nie kryła się tylko po stronie PPS. W różnicach ideologicznych tkwiły przyczyny występujących czasem, a pozornie trudno zrozumiałych sojuszków poszczególnych grupek pepesowskich w Olsztyńskim z PSL. Omówienie wzajemnych stosunków między PPR a PPS, to części książki należące do najbardziej dyskusyjnych. Jak się wydaje, wystąpiło tutaj pewne przecenianie wpływów PPR przy równoczesnym niedocenianiu wpływów PPS. W odniesieniu do tej drugiej partii Autor przesadnie chyba ocenił znaczenie ambicjonalnych postaw poszczególnych działaczy dla całokształtu działalności organizacyjnej partii. Charakterystyczne dla tych wywodów jest wskazywanie na różnorakie błędy w działalności partii i stronnictw, przy nader częstym zrzucaniu odpowiedzialności za nie na ogniwa niższe. W stopniu minimalnym Autor zajął się charakterystyką wewnętrznych stosunków w PPR.

Wiele uwagi w książce poświęcono wyjaśnieniu stanowiska PSL wobec ludności rodzimej. Przy czym Autor trafnie podkreślił koniunkturalny charakter zainteresowań PSL pomocą dla tej ludności, obliczonych na uzyskanie doraźnych sukcesów politycznych. Ale czy tylko zainteresowaniami PSL losem Warmiaków i Mazurów wytłumaczymy poważne sukcesy organizacyjne wśród tej ludności? Wydaje się, że przyczyn tych należałoby jeszcze szukać w samym programie ideowym, który był bardziej zbliżony do poglądów i stanowiska ruchu polskiego z okresu międzywojennego, niż programy wszystkich innych ugrupowań politycznych wówczas działających w Olsztyńskim. Mazurzy, którzy powiązali się wówczas z działalnością PSL, nie byli starymi działaczami Mazurskiej Partii Ludowej, jak to twierdzi Autor, lecz wychowani zostali przez Mazurskie Zjednoczenie Ludowe, czy Zjednoczenie Mazurskie, organizacje reprezentujące program o wiele mniej radykalny. Tradycje tych organizacji niejednokrotnie utrudniały nawiązanie szybkich kontaktów z polskimi partiami robotniczymi. Sprawy te wymagają nadal wyjaśnienia, szczegółowych badań. Polska ludność rodzima oceniała politykę PSL nie z wprawą doświadczonych działaczy politycznych, ale przez pryzmat codziennych drobnych działań, nie widziała ona ostatecznego celu tych zabiegów. I błędem innych stronnictw politycznych było wówczas, że nie doceniły potrzeby zdemaskowania istoty polityki PSL wśród ludności rodzimej.

Dyskusyjne wydają się oceny Autora, że PSL w Olsztyńskim bazowała na drobnomieszczanstwie (s. 121, przy równoczesnym twierdzeniu na innej stronie, że baza społeczna, na której opierała się PSL była „bardzo zróżnicowana”, (s. 122).

Czy rzeczywiście w Olsztyńskim tak silne było wówczas drobniomieszczanstwo? Nie dość precyzyjne są określenia w sprawie oceny, kiedy w PSL był kryzys, a kiedy rozwój, kiedy wreszcie PSL prowadziła masową działalność polityczną (ss. 118—125). Powoduje to pozory sformułowania przez Autora też wewnętrznie sprzecznych. wzajemnie się wykluczających, wywołuje u czytelnika dezorientację. Zapewne słuszną oceną Autora, że PSL reprezentowała „prymitywny nacjonalizm” (s. 161). niestety nie znalazła uzasadnienia na kartach książki. A przecież sprawa to nie-siychanie ważna, która pozwoliłaby na zrozumienie wielu procesów.

Z działalnością polityczną jak najbardziej ściśle wiązała się sprawa działania rad narodowych. Autor dość dokładnie przedstawił okoliczności formowania Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, chociaż, jak się wydaje, przecenił znaczenie postaw miejscowych dla opóźnienia daty zakładania rad, przy niedocenianiu znaczenia centralnych dyskusji wokół tego problemu. Brak jednak podstawowych informacji o radach narodowych niższych szczebli. Niedostateczna jest analiza późniejszej działalności całego systemu rad narodowych w Olsztyńskim.

Olsztyńskie było także obszarem działania zbrojnego podziemia. Wiele uwagi poświęcił E. Wojnowski sprawom bezpieczeństwa. Niestety, nie wyodrębnił w sposób dostatecznie precyzyjny podziemia politycznego od działalności zwykłych band kryminalnych. Przez to uniemożliwił analizę zmian w podziemiu politycznym, uniemożliwił ukazanie ewolucji w kierunku bandytyzmu. Nie znalazło dostatecznego udokumentowania na kartach omawianej książki twierdzenie E. Wojnowskiego, że podziemie zbrojne, dokonując napadów szczególnie chętnie w okolicach zamieszkałych przez polską ludność rodzimą, chciało w ten sposób wciągnąć ją w szereg wrogów ówczesnych sił rządzących w Polsce. Nie udokumentowano też twierdzenia, że napady na ludność rodzimą były na rękę PSL (ss. 140—141).

Rozprawa E. Wojnowskiego w sposób stosunkowo najszerszy w dotychczasowej literaturze zajmuje się problemami polskiej ludności rodzimej na Warmii i Mazurach. Trudno jednak nie wskazać, że Autor najczęściej pod pojęciem „ludność rodzima” rozumie tylko polską ludność rodzimą, co nie można uznać za słuszne i uzasadnione. Charakteryzując położenie ludności rodzimej, jej stosunek do budowania administracji państwowej i rozwoju życia politycznego Autor starał się przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, gdzie kryły się przyczyny nie dość aktywnego, jego zdaniem, zaangażowania ludności rodzimej w budowaniu nowej rzeczywistości. Przyczyn tych dopatruje się przede wszystkim w oddziaływaniu propagandy rewizjonistycznej, stosunkach wyznaniowych, rozłączeniu rodzin (s. 230). Nie negując wpływu i tych czynników wydaje się jednak, że Autor w sposób niedostateczny zwrócił uwagę na dwie zasadnicze przyczyny, które decydowały o stanowisku ludności miejscowej: stan procesów germanizacyjnych oraz rewolucyjne zmiany społeczne w Polsce. Chociaż na wstępie Autor podkreśla wysoki stan zgermanizowania miejscowej ludności, to przy analizowaniu konkretnej sytuacji wśród ludności rodzimej nie zawsze wyciąga z tego wnioski do końca. Utrudnia to na przykład właściwą ocenę akcji weryfikacyjnej. Zmiany rewolucyjne w Polsce Ludowej, budowanie państwowości, która reprezentowała odmienny program od wzorców, według których wychowywały swoich członków organizacje polskie na tych terenach w okresie międzywojennym, stanowiło poważny czynnik utrudniający przez długi okres czasu wrastanie Warmiaków i Mazurów w społeczeństwo polskie. Łatwiej było się adaptować do nowych warunków niejednokrotnie Warmiakom i Mazurom, którzy przed wojną stali na uboczu działalności organizacyjnej ruchu polskiego niż tym, którzy uczestniczyli w nim aktywnie.

Wydaje się, że zbyt ostra i nieuzasadniona ocena spotkała postawę miejscowych działaczy mazurskich i warmińskich, których Autor krytykuje za to, że „zbyt wiele miejsca działacze ci poświęcali na robienie tak zwanej „wielkiej polityki”, natomiast za mało czasu znajdowali na bezpośrednie kontakty z polską ludnością rodzimą” (s. 221). Zarzuty to bardzo poważne, ale w opublikowanej książce trudno jest znaleźć dla nich dostateczne uzasadnienie. W pierwszych latach po wyzwoleniu grupa Warmiaków i Mazurów, która była przygotowana do wykonywania poważnych przeciw obowiązków administracyjnych i politycznych, nie była liczna, a jej udział w kierownictwie administracyjnym i politycznym regionu był koniecznością. Nikt z nowych osadników nie znalazł jak oni specyfiki narodowościowej Warmii i Mazur, potrzeb ekonomicznych tych ziem. Ludzie ci pracowali z ogromną żarliwością. Czyż można wskazać na Warmiaków i Mazurów, posiadających polską świadomość narodową i jakiegokolwiek przygotowanie do udziału w życiu politycznym, którzy siedzieliby wówczas z założonymi rękoma? Wracali z obozów, z wygnania, z konspiracyjnych kryjówek, włączając się w miarę umiejętności i sił do pracy. Można krytykować decyzje, jakie podejmowali przy wykonywaniu swoich funkcji, wskazywać na ich błędy, zarzucać niejednokrotnie nadmierne ambicje osobiste, przez które oceniali i oddziaływali na ówczesną politykę personalną, ale nie wydaje się, aby można ich obarczać zarzutem zaniedbania pracy „nad uaktywnieniem społecznym byłych działaczy ruchu polskiego”, przez co, według oceny Autora, utrudnione zostało dojście do szerszych kręgów ludności rodzimej (s. 221). Przecież przy analizie aktywności społecznej polskiej ludności rodzimej widać wyraźnie, że ci Warmiaczy i Mazurzy, którzy przed wojną pracowali w organizacjach polskich, włączyli się do życia publicznego, gdy tylko powstały ku temu warunki. I nie było winą ówczesnych przywódców Warmiaków i Mazurów, że proces wzmacniania kadry przywódczej tej grupy ludności postępował tak wolno, że proces wyrastania nowych kadr kierowniczych zaczął się później. To przecież było związane ze strukturą demograficzną tej ludności, jej stanem wykształcenia, przygotowaniem zawodowym.

Omawiając początki polityki administracji polskiej wobec ludności rodzimej, Autor nie jest konsekwentny. I tak w jednym miejscu twierdzi, że powstanie 17 czerwca 1945 r. Komitetu Narodowościowego „miało zapoczątkować zgodną z interesami państwa politykę władz w stosunku do tej ludności” (s. 72), gdy w innym miejscu stwierdza, i moim zdaniem słusznie, że celowa działalność dla zapewnienia ochrony ludności rodzimej zaczęła się od chwili rozpoczęcia pracy Pełnomocnika Rządu (s. 213), a więc znacznie wcześniej. Czytelnik skazany jest na samodzielne rozstrzygnięcie wątpliwości.

Książka wydana przez Wydawnictwo „Pojezierze” charakteryzuje się interesującą szatą graficzną. Uzupełniają ją indeks, opracowany starannie przez Jerzego Mińkowskiego oraz aneksy źródłowe. Szkoda tylko, że w większości są to przedruki z prasy, ogólnie dostępne. Niestety, trudno nie wskazać na istnienie szeregu usterek stylistycznych, powtórzeń, stosowanie terminów ogólnikowych, nieadekwatnych do treści. Wydaje się, że usterki te przy bardziej starannym przygotowywaniu książki do druku, można było usunąć.

Rozprawa E. Wojnowskiego stanowi przełom w badaniach nad historią pierwszych lat Polski Ludowej w Olsztyńskim w nowy etap, który charakteryzuje dążenie do ukazania całej złożoności życia politycznego Warmii i Mazur, przy przedstawieniu nie tylko naszych osiągnięć i sukcesów, ale poddawaniu analizie błędów i porażek, szukaniu odpowiedzi, gdzie kryły się ich przyczyny. Studiowanie tej książki zmusza do wypowiedzania kontrowersyjnych uwag. I chyba

to dobrze. Wydaje się, że wiele wniosków i ocen Autora wywoła szeroką dyskusję. Bo wydarzenia, o których pisał E. Wojnowski, są nie tylko zamkniętym etapem historii, lecz wydarzeniami, które jeszcze dzisiaj wywierają wpływ na współczesne życie Olsztyńskiego.

Wojciech Wrześniński